Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 400 Marek (półrocznie 200 Marek), w Niemczech 80 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 10 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 37. Kraków, dnia 11 września 1921 roku. Rok XXII.

Opiekunowie złodziei

W czasie debaty w komisyi budżetowej wygłosił prezes Witos wielkie przemówienie, które scharakteryzowało bardzo dosadnie obecne położenie Polski i jego przyczyny.

Z przemówienia tego wyjmujemy jeden, niesłychanie charakterystyczny fakt, który rzuca bardzo ciekawe światło na stosunki zakulisowe naszego rządu.

P. Witos powiedział:

Jeśli nawet przy wydalaniu jednego policyanta, czy jednego urzędnika, który zawinił, napotyka na trudności, jeśli przychodzi cały szereg posłów z domaganiem się, żeby go przyjąć na nowo, jeśli na każdym kroku każdy notoryczny złodziej znajdzie protektorów, to łatwo zrozumieć, że w tych warunkach trudno jest coś zrobić. Sam jestem posłem, spodziewam się na tę ławę powrócić wkrótce, ażeby współpracować z innymi i starać się zrobić co możliwe, musiałem jednak dojść do przekonania, że w tych warunkach żadna większa pozytywna robota nie jest możliwa. Jeśli niejednokrotnie łajdak, któremu udowodniono kradzież, znalazł 7 i 8 obrońców, którzy przyszli bądź z prośbą, bądź z groźbą, to nic dziwnego, że nic zrobić nie można. To też jest jeden z powodów, dla których ta maszyna rządowa bardzo często szwankuje i w odpowiedni sposób się nie porusza i w najbliższym czasie jeszcze poruszać się nie będzie.

Odkrycie to — niesłychane poprostu — i niema zaiste dość słów oburzenia na tego rodzaju postępowanie posłów, czy też tych wysoko postawionych osobistości, które wstawiają się za łajdakami i złodziejami! Ale **p. Witos nie powiedział, co robi i jak postępuje z tymi, którzy wstawiają się za złodziejami.** Czy ich wyrzuca za drzwi? **Czy też ulegając prośbom czy groźbom wysoko postawionych osób, pozostawia złodziei i łajdaków na stanowisku?**

Są to wszystko pytania wysoce niepokojące, bo ostatecznie w ten sposób nie wiadomo nigdy, czy też np. urzędnik, z którym mamy do czynienia w urzędzie nie jest przypadkiem pozostającym w urzędzie **tylko dzięki protekcyi posłów i osób wysoko postawionych.** A gdyby p. Witos był ogłosił zaraz, iż takiego to posła kazał za drzwi wyrzucić, bo ten przyszedł „z prośbą czy groźbą wstawiać się za złodziejem“ — zaiste byłaby sprawa bardzo radykalnie i aż nadto stanowczo załatwiona, ale uniknęłoby się tego strasznego zarzutu, **iż w Sejmie suwerennym zasiadają posłowie, którzy się wstawiają za złodziejami i łajdakami.**

To wyjaśnienie jest p. Witos winien sobie samemu, całemu Sejmowi, a wreszcie całemu społeczeństwu, które słusznie musi być zaniepokojone stwierdzeniem niesłychanego faktu, iż tego rodzaju ludzie mogą być posłami suwerennego Sejmu!

Rozumieć możemy gorycz p. Witosa, gdy tego rodzaju wyznanie musiał wypowiedzieć publicznie, ale też stwierdzić musimy dosadnie, iż winę tych właśnie stosunków ponosi on i jego systemy rządzenia, jeżeli mogą zachodzić takie fakta, a on nie wyciąga z nich koniecznych konsekwencyi i nie piętnuje publicznie tego rodzaju postępowania. Boimy się niestety bardzo, czy głos nasz nie będzie jednak głosem wołającego na puszczy i czy p. Witos na nasze pytanie zechce odpowiedzieć jasno i otwarcie:

Którzy to posłowie i jakie to wysoko stojące osoby ujmują się za złodziejami i łajdakami w sposób tak nahalny, iż to przeszkadza mu w zaprowadzeniu porządków w administracyi państwa!

Panie Prezydencie czekamy odpowiedzi jasnej i dokładnej, jak jasnem jest nasze pytanie!

Klęska czy tryumf prez. Witosa?

W sejmowej komisyi budżetowej toczyły się przez 5 dni obrady nad przedłożeniem budżetowem. Niestety cała dyskusya nie przyniosła nic nowego i właściwie toczyła się ona nie o naprawie skarbu Rzeczypospolitej polskiej, lecz wyłącznie **o obaleniu gabinetu Witosa!** Wszyscy mowcy stwierdzili, iż przyczyną obecnego upadku waluty i upadku znaczenia Polski za granicą **są przedewszystkiem nieudolne i nieenergiczne rządy** — ale **radykalnych sposobów uleczenia niedoli państwa nie podano.** Wyłonił się szereg wniosków, jako wynik dyskusyi. Wnioski te żądały dymisyi gabinetu, a były stawiane przez endeków, na których aż się skóra trzęsie, aby złapać przed wyborami rządy dla swojej partyi. Wniosek ten uzyskał jednakże tylko 10 głosów przeciw 13 głosom, popierającym Witosa, oraz przy 5 posłach, którzy się wstrzymali od głosowania!

Przyjęto natomiast wniosek posła tow. Moraczewskiego o **jaknajrychlejsze zwołanie Sejmu,** bo przecież jasną jest rzeczą, iż komisya, z kilkunastu ludzi złożona, nie może obalać rządu, który jest wyrazem większości Sejmu. Wniosek posła Moraczewskiego przyjęto, **tak, iż Sejm, a co za tem idzie i losy gabinetu Witosa zdecydują się za kilka dni.**

Jednakże ponieważ sprawy finansowe spotkały się ze stanowczą jaknajostrzejszą krytyką całej komisyi, czego wyrazem najsurowszym były przemówienia posłów tow. Moraczewskiego i Dra Diamanda — **minister skarbu Steczkowski podał się do dymisyi.**

Ale dymisya Steczkowskiego nie zapobiegnie spadkowi waluty i tu już trzeba szukać bardzo energicznie wyjścia z tego fatalnego położenia, a w jakie nas wtrąciła polityka Grabskich i innych nieuków endeckich!

Muszą przyjść do steru rządu ludzie nowi, którzy będą mieć dość odwagi wprowadzić przymusowe opodatkowanie paskarzy, opodatkowanie rolników, dziś żadnych prawie podatków nie płacących, a wreszcie okrojenie niepotrzebnych wydatków na wojsko, które jeszcze ciągle pochłania połowę wydatków Polski! Bez radykalnych lekarstw nie uratuje się Polski!

Czy można bolszewikom wierzyć?

Był w starożytności naród znany z łajdackiego krętactwa i niewiary. Przeszła też w przysłowie fides greca, bo o naród grecki wtedy chodziło, który łamał umowy i nie dotrzymywał danego słowa i danych przyrzeczeń.

Laurów na tem polu pozazdrościli Grekom bolszewicy rosyjscy, którzy taksamo nie dotrzymują układów, zawartych z Polską, lecz **łamią je w najbardziej brutalny i niegodny sposób.**

Przed kilku miesiącami wystąpili z listem przeciw Polsce, iż to ona nie dotrzymuje warunków pokoju, — dziś na podstawie doskonale zbadanych materyałów można już dokładnie stwierdzić, iż bolszewicy w niepraktykowany nigdzie sposób łamią z Polską zawarty pokój.

Nasuwało się wówczas pytanie, w jakim celu komisarz sowiecki wojuje klamliwemi oskarżeniami: czy chce zerwania stosunków dyplomatycznych i sprowokowania wojny?

Otóż nie. Bolszewicy mają wszelkie powody do unikania wojny i nie po to wysłali swą notę, aby sprowokować zerwanie. Ze wszystkiego widać, że **właściwym ich celem było uzyskanie pretekstów do łamania warunków pokoju.**

Z całą **bezczelnością zawodowych oszustów bolszewicy zrobili gwałty, że się im nie dotrzymuje warunków pokoju.** Gdy dzisiaj z polskiej strony podnosi się analogiczne, lecz całkiem uzasadnione oskarżenia na bolszewików, zbałamucona opinia europejska lub przynajmniej jej znaczna część gotowa pomyśleć, że to jest tylko odwet sowietów za uprzednie łamanie traktatu przez władze polskie!

Najnowsza nota rządu polskiego stwierdza, że **bolszewicy gwałcą traktat pokojowy na całym szeregu ważnych punktów.** Co gorsza, nie można w tych przekroczeniach upatrywać win lub zaniedbań ze strony organów wykonawczych lub władz lokalnych; **odpowiedzialność ponosi sam rząd sowietów, który najwidoczniej działa przeciw Polsce całym systemem podziemnej walki i intrygi.**

Toteż nasz urząd do spraw zagranicznych, zazwyczaj bardzo poprawny i ostrożny w wyrażeniach, tym razem nie wdaje się w dyplomatyczne zwroty i nazywa rzecz po imieniu.

„Rząd Rosyjski — czytamy w naszej nocie — wspólnie z Rządem Ukraińskim **prowadzą za pomocą swoich organów agitacyę i propagandę na terytoryum polskiem oraz tworzą organizacye, czyniące zamach na całość terytoryalną Polski i przygotowujące obalenie jej ustroju państwowego i społecznego drogą gwałtu.“**

Jest to oskarżenie, które w logicznym wyniku prowadzi do wojny, gdyż stwierdza, że sam pokój jest w danych warunkach fikcyą. Z danych przytoczonych w nocie widać, jak dalece to oskarżenie jest uzasadnione.

Skutkiem złej woli bolszewików powstaje cały szereg zatargów granicznych, tudzież szereg otwartych gwałtów. Wzgląd na ludność miejscową oraz na godność państwa domaga się ukrócenia podobnych nadużyć.

Bolszewicy łamią postanowienia traktatowe w dziedzinie najprostszych i najszanowniejszych uczuć ludzkich, świadomie utrudniając repatryacyę i tworzą sobie zastępy

zakładników. Tym nieszczęśliwym Polska nie może odmówić pomocy, tj. nie może ich pozostawić samowoli władz sowieckich.

Dotrzymanie ze strony bolszewików istotnych warunków pokoju nie rokuje dużych nadziei. Zapewne też nie będą się kwapili z zapłaceniem owych 30 milionów rubli w złocie, do czego się zobowiązali w traktacie.

Hasłem Trockiego w stosunku do Niemiec w 1918 było: „Ani wojna, ani pokój". Postępowanie bolszewików względem Polski i innych sąsiednich państw jest tego rodzaju, że zamiast prawdziwego pokoju realizuje w pewnej mierze powyższe hasło Trockiego. Jeżeli nawet można się zgodzić, iż taki stan rzeczy jest lepszy od jawnej wojny, to w każdym razie utrzymywanie wzajemnej reprezentacyi dyplomatycznej jest przy nim anomalią. Wszak zadaniem poselstw jest właśnie utrzymanie normalnych stosunków i porozumiewanie się w bieżących interesach. Skoro o rzeczywistem porozumieniu niema mowy, to pocóż mają być poselstwa?

* * *

Do wszystkich nieszczęść, jakie na Polskę spadają, przybywa więc jeszcze jedno: **Oto może nam grozić wojna z bolszewikami**, którzy jej zapewne potrzebują, aby odwrócić uwagę gnębionego przez siebie ludu rosyjskiego i rzucić wygłodzone, cholerą i tyfusem zarażone zastępy na Polskę!

Musimy domagać się od rządu naszego całej energii i stanowczości, aby zarówno odwrócić od Polski nieszczęście wojny, jak również, aby koniecznie zmusić bolszewików, którzy z całą bezczelnością przy pomocy milionowych sum wzniecają w Polsce ustawicznie niesłychane niepokoje i zamieszki — **do poszanowania zawartego traktatu i do wprowadzenia go w życie!**

Głos burżuazyi o wolnym handlu!

W warszawskim „Narodzie" znajdujemy ciekawe uwagi burżuazyjnego ekonomisty p. Kempnera o wolnym handlu. Podajemy te uwagi, jako ciekawy objaw budzącego się sumienia u burżuazyjnego polityka, który widzi nieszczęście, jakie na kraj sprowadziło wprowadzenie wolnego handlu!

„Naród" pisze:

Rozpętała się fala strajków, jako następstwo drożyzny. Najbardziej zrównoważona dzielnica Poznańska — dała początek wzburzeniu. Lecz właśnie ta dzielnica długo sztucznie odseparowana od wpływów wstrząśnień gospodarczych, zaczęła się z niemi jednoczyć pod działaniem... handlu wolnego. Opierając się na doktrynie, stworzono okrojoną praktykę. Bez wszelkiego przygotowania, bez wszelkiej rezerwy, bez przejściowych środków zaradczych oddano cały obieg towarowy na pastwę żywiołu. Nikt się nie zatroszczył o to, by nagły przewrót od reglamentacyi do wolności nie wywołał wzburzeń, które były do przewidzenia, i przed któremi ostrzegano. Zastosowano laisser faire, laisser passer — w najgorszej edycyi tego pod wielu względami przebrzmiałego hasła...

Bardzo znamienne jest to zjawisko, że już nawet wschodnio-galicyjskie zrzeszenia ziemian przeraziły się wzrostem cen zboża i postanowiły dobrowolnie je umiarkować w dostawach do miast. Sami więc „wolno-handlowcy" nakładają sobie rygory, których nie odważył się nałożyć im Sejm, ani rząd.

Widząc nakoniec grozę sytuacyi, minister przemysłu i handlu zwraca się teraz do związków handlowych z uprzejmemi przedłożeniami, by opętały swą chciwość. A oto koło kupców kolonialno-winnych żąda różnych ograniczeń w innych gałęziach handlu na swoją korzyść, a za to obiecuje ogłoszenie cenników. Oczywiście notowanie wysokich cen nie nasyci głodnych.

Jest w tym tragizmie pewien komizm. Wszyscy paskarze dążyli do wolnego handlu i wszyscy tak długo oblegali Sejm i rząd, aż ustąpiły. Teraz każda grupa obstaje przy wolności dla siebie tylko, a chciałaby skrępować grupę przeciwną — rolnik szewca i kupca kolonialnego, ci obaj siebie nawzajem i rolnika.

Oto obraz i reguła zarazem wolnego współzawodnictwa. A rezultatem jest nowy chaos i podłoże dla strajków.

Posiano od góry wiatr bezplanowej gospodarki, więc zbiera się burzę nowych wstrząśnień.

St. A. K.

Administracya „Prawa Ludu" wzywa tą drogą specyalnie Tow. Kolporterów z Chrzanowa, Krzeszowic, Trzebini, Jaworzna, Limanowej, by wszelkie obliczenia za gazety „Prawa Ludu" zechcieli do dni 5 załatwić w biurze Administracyi Dunajewskiego 5, II piętro. Apelujemy również do Komitetów miejscowych, by wglądnęły w tę sprawę i przyspieszyły jej załatwienie. Do Komitetów wysyłamy równocześnie listy z wyjaśnieniem.

Dr ADAM PRUCHNIK.

Jakie kierunki panują obecnie w socyalizmie?

Gdy skutkiem wybuchu wielkiej wojny światowej międzynarodowa organizacya socyalistyczna uległa rozbiciu, była to rzecz niewątpliwie przykra i bolesna, ale ostatecznie zrozumiała. W pierwszym okresie wojny przy szalonem napięciu szowinistycznem, w ogólnej niejasności sytuacyi, gdy wszystko znajdowało się w cieniu początkowo nieprzeniknionych kordonów, nie mogło być nawet inaczej. Ale w miarę dalszego trwania wojny, gdy coraz jaśniejszem się stawało, że przyczynia się ona dzięki swym skutkom do silnego rozstroju ustroju kapitalistycznego i wzrostu świadomości robotniczej, gdy okazało się, że wojna przyspiesza tylko bieg rozwoju społecznego ku socyalizmowi, że zbliżyła niesłychanie świat ku przewrotowi i obaliła nawet kilka potężnych filarów, na których świat stary się opierał — wtedy zdawało się powinna była odróżnić się stara międzynarodówka, zmartwychwstać solidarność robotników całego świata, aby w decydującym momencie poprowadzić klasę robotniczą do zwycięstwa.

I były rzeczywiście chwile, gdy wydawało się to możliwem. Coraz to więcej partyi socyalistycznych szukało między sobą zbliżenia, coraz potężniejsze zręby organizacyi międzynarodowej wyłaniały się z chaosu wojennego i coraz więcej wspólnych i ważnych celów ogólnych stawało przed proletaryatem wszystkich narodów. Wyzyskanie skutków rewolucyi rosyjskiej w zastosowaniu do miejscowych stosunków i walka z skutkami wojny, oto była platforma, na której wszyscy zejść się mogli.

Stało się jednak inaczej. Zgoda nie dała się osiągnąć. Obok kierunków dośrodkowych okazały się w socyalizmie europejskim jeszcze silniejsze kierunki odśrodkowe. Przepaść między komunizmem, a socyalizmem, dyktaturą a demokracyą stała się tak głęboka, że o przeskoczeniu jej nie mogło być mowy. Wina zresztą leżała po obu stronach. Tak zwana druga międzynarodówka okazała dobitnie, że nie chce zjednoczenia całego socyalizmu przez swą uchwałę, w której potępiła bezwzględnie teoryę dyktatury, a stanęła całkowicie na stanowisku demokracyi. Z drugiej strony trzecia, moskiewska międzynarodówka postąpiła w sposób zupełnie podobny, bo stanęła na przeciwległym krańcu: dyktatura i tylko dyktatura. W ten sposób zje-

---

Wyciąć i zachować!

Statut organizacyjny PPS

I. CZŁONKOWIE PARTYI.

§ 1. Członkiem P. P. S. jest każda osoba, na której nie ciążą zarzuty natury moralnej, o ile: a) wyznaje zasady programu partyjnego, b) zostanie formalnie przyjęta do organizacyi partyjnej, c) stosuje się do uchwał miarodajnych ciał partyjnych d) opłaca wkładki członkowskie.

§ 2. Członek P. P. S. nie może należeć do żadnej innej partyi politycznej.

§ 3. Należenie członków partyi do organizacyi o ściśle określonym charakterze i zadaniach, wymaga zezwolenia Centralnego Komitetu Wykonawczego.

§ 4. Członków partyi przyjmuje na podstawie poręczenia dwóch dotychczasowych członków miejscowych Komitet Partyjny.

§ 5. Nowowstępujący członek wypełnia deklaracyę i uiszcza wpisowe, poczem otrzymuje legitymacyę partyjną.

§ 6. Każdy członek partyi obowiązany jest brać czynny udział w życiu partyjnem, regularnie opłacać wkładki członkowskie, popierać partyę moralnie i materyalnie, rozpowszechniać pisma i wydawnictwa partyjne, należeć do klasowych organizacyi zawodowych, spółdzielczych i oświatowych.

§ 7. Każdy członek ma prawo uczestniczenia w zebraniach organizacyjnych oraz brania udziału w wyborach odpowiednich ciał partyjnych.

Bierne prawo wyborcze przysługuje po upływie 6-ciu miesięcy od chwili wstąpienia członka do partyi.

§ 8. Członek partyi nie ma prawa występowania na zewnątrz partyi, przeciwko uchwałom i decyzyom ciał partyjnych.

§ 9. Członek partyi może w każdej chwili wystąpić z partyi, obowiązany jest jednak powiadomić o tem Komitet Miejscowy i zwrócić legitymacyę.

§ 10. Członek, nieopłacający wkładek bez usprawiedliwienia przez 3 miesiące zostaje przez Komitet Miejscowy wykreślony z listy członków. Powtórne przyjęcie może nastąpić pod warunkami obowiązującemi nowowstępujących.

§ 11. Członek partyi podlega zawieszeniu w czynnościach partyjnych, gdy: a) w działalności swojej wykracza przeciwko zasadom programowym partyi i nie stosuje się do uchwał ciał partyjnych, b) działa na szkodę partyi, c) ciążą na nim przekroczenia natury moralnej.

§ 12. Zawiesić członka w czynnościach partyjnych mają prawo: C. K. W. i Komitety: Okręgowy, Powiatowy oraz Miejscowy, oddając go jednocześnie pod sąd partyjny. Zawieszonemu nie przysługują prawa członkowskie, dopóki jego sprawa nie zostanie załatwioną.

§ 13. Członkowie partyi mają prawo do odwołania się od wyroku sądu okręgowego do sądu centralnego.

§ 14. Po zawieszeniu członka organizacye obowiązane są w każdym wypadku zawiadomić bezzwłocznie C. K. W., któremu jedynie przysługuje prawo ogłaszania o zawieszeniu w prawach członkowskich.

II. ORGANIZACYA CIAŁ PARTYJNYCH.

§ 15. Partya pod względem organizacyjnym dzieli się na organizacye miejscowe, powiatowe, okręgowe oraz sekcye zagraniczne, które w swem życiu wewnętrznem rządzą się §§ niniejszego statutu i formalnie zatwierdzonymi regulaminami.

A. Organizacya miejscowa.

§ 16. Każdy członek partyi jest członkiem organizacyi miejscowej w miejscu swojego stałego zamieszkania, albo — jeżeli w miejscu zamieszkania nie istnieje organizacya partyjna — w miejscu swego zatrudnienia.

§ 17. Wszyscy członkowie partyi w pewnej miejscowości stanowią jej organizacyę miejscową.

§ 18. Najwyższem ciałem organizacyi miejscowej jest zebranie partyjne członków, odbywające się conajmniej raz na miesiąc.

Zebranie partyjne członków decyduje na miejscu o wszystkich sprawach partyjnych, które pod obrady postawi Komitet Partyjny, nadto wybiera delegatów na Kongres wedle klucza oznaczonego przez C. K. W. i O. K. R.

§ 19. W dużych skupieniach robotniczych i większych miastach, organizacya miejscowa może się składać z dzielnic lub organizacyj fabrycznych.

Odpowiednikiem zebrania partyjnego członków organizacyi miejscowej jest w takim razie konferencya delegatów dzielnic względnie Rada robotnicza.

§ 20. Działalnością organizacyi miejscowej kieruje Miejscowy Komitet Partyjny (Wydział Rady Robotniczej), wybrany przez roczne zebranie partyjne.

Komitet Miejscowy (Wydział Rady Robotniczej) wykonuje uchwały ciał partyjnych we wszystkich sprawach partyjnych, zajmuje się agitacyą i miejscową administracyą organizacyi, przesyła O. K. R.-wi wykaz misięczny członków płacących podatek partyjny, oraz sprawozdanie z działalności organizacyjnej, rozpowszechnia pisma i wydawnictwa partyjne, stawia kandydatów do ciał samorządowych **miejscowych**, kas chorych, sądów przemysłowych i t. p., przyjmuje do wiadomości kandydatów do Sejmu i Senatu zaproponowanych przez O. K. R.

§ 21. Organizacye miejscowe, położone w obrębie powiatu, lub związane ze sobą wspólnością interesów gospodarczych, politycznych albo względami komunikacyjnymi tworzą organizacyę powiatową.

Granicę i siedzibę powiatu organizacyjnego oznacza O. K. R. na wniosek konferencyi powiatowych.

W skład powiatowej organizacyi P. P. S. wchodzą wszystkie organizacye miejscowe, objęte granicami danego powiatu organizacyjnego.

§ 22. Konferencya powiatowa — na którą wysyłają delegatów organizacye miejscowe w stosunku jednego na 50 członków, opłacających wkładki partyjne — decyduje we wszystkich sprawach partyjnych i politycznych, dotyczących odnośnego powiatu, stawia kandydatów do reprezentacyjnych ciał powiatowych oraz wybiera Komitet powiatowy, którego prezydyum stanowi Egzekutywę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnoczenie wszystkich partyi socyalistycznych świata stało się w danej chwili niemożliwem. Do pewnego stopnia było to może zrozumiałem. W okresie twardej, bezwzględnej i decydującej nieraz walki trudno było myśleć o zaprzęgnięciu koło jednego dyszla kierunków tak różnych, z których jeden stawiał wszystko na kartę ruchu rewolucyjnego, a drugi w praktyce zupełnie rewolucyą negował, jeden nie liczył się wcale z realnymi warunkami, drugi stawał się nieraz tych warunków bezwolnym niewolnikiem.

Ale istniała jeszcze dalej możliwość połączenia przynajmniej olbrzymiej większości socyalizmu. I rzeczywiście warunki początkowo zdawały się temu sprzyjać. Krańcowe to stanowisko drugiej międzynarodówki wywołało reakcyę. Zaczęła się gwałtowna z niej dezercya. Wszystkie kierunki w socyaliźmie uważające się za rewolucyjne pośpiesznie opuszczały sztandary drugiej międzynarodówki, zrzekając się współpracy z „oportunistami". Zostali się tam szajdemanowcy i duchem pokrewni. Rzec można, że międzynarodówka ta straciła grunt pod nogami.

Z drugiej strony i w moskiewskiej międzynarodówce okazały się objawy sprzyjające zbliżeniu całego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Zdawało się, że dyktatorzy z Moskwy zaczynają nieco liczyć się z warunkami i godzić się na zastosowanie w poszczególnych krajach taktyki zgodnej z warunkami. Dowodem tego był zwrot ku parlamentaryzmowi. Lenin doszedł do wniosku, że dyktatura nie wyklucza w okresach przedrewolucyjnych innych metod walki. A zatem zgoda i zjednoczenie przeważającej części socyalizmu były możliwe, bo olbrzymia większość robotników hołdowała socyalizmowi rewolucyjnemu. Na całym świecie poczęto się zbliżać do Moskwy. Niektóre partye odrazu do trzeciej międzynarodówki przystąpiły, inne prowadziły w tym kierunku pertraktacye. Zdawało się, że Moskwa na nieco szerszej niż dotychczasowo platformie odrodzi solidarność proletaryatu. Że byłoby to znacznie przyspieszyło proces socyalizacyi na całym świecie, nie trzeba dodawać.

Stało się jednak i w tym wypadku inaczej. Moskwa odrzuciła zgodę i porozumienie. Zacieśniając platformę do „czystego" programu komunistycznej partyi, bez uwzględnienia warunków życia robotniczego w krajach o innej, wyższej kulturze politycznej i społecznej, określiła w znanych swych warunkach swój stosunek bezwzględny do kierunków choćby w najdrobniejszej mierze różniących się od niej. Wszystkich, którzy twardych warunków przyjąć nie mogli ochrzczono przezwiskiem „reformistów". Było to stanowcze „precz", połączone z kopnięciem nogą pod adresem garniących się do Moskwy stronnictw socyalistycznych. A skutki tego? Fatalne rozbicie ruchu robotniczego. (Dok. nast.)

Kronika polityczna

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA. Sprawa Górnego Śląska wlecze się bez końca. Odsyłają ją rządy od Annasza do Kaifasza. Obecnie Rada Ligi Narodów oddała ją znowu specyalnej komisyi, do której wchodzą te państwa, jakie się dotychczas ową sprawą nie zajmowały, jako najmniej zaangażowane, a więc bezstronne (?). Do tych państw należą z członków Rady Ligi Hiszpania, Brazylia, Belgia i Chiny. Owe to państwa badają teraz sprawę. Komisya ma bardzo rozległe pełnomocnictwa; może nawet wejść w kontakt z ludnością miejscową, zarówno polską, jak i niemiecką i pytać jej o radę, czyli przeprowadzić rodzaj nowego plebiscytu. Zapewne zajmie to wszystko cały wrzesień. W końcu września komisya odeszle sprawę wraz z propozycyą jej załatwienia znowu do Rady Ligi Narodów.

BOLSZEWICY ROZPĘDZILI KOMITET RATUNKOWY. Wobec katastrofy głodowej w Rosyi bolszewicy zostali zmuszeni do przystania na to, że do wszechrosyjskiego komitetu ratunkowego weszli reprezentanci całej ludności, nietylko partyjnicy komunistyczni. W komitecie zasiedli różni literaci a obok nich reprezentanci burżuazyjnych kadetów (wobec wprowadzenia wolnego handlu burżuazya w „sowdepii" podnosi głowę) ze swym przywódcą Kiszkinem. Po pewnym czasie bolszewicy „zaproponowali" komitetowi, aby członkowie jego wyjechali na teren objęty katastrofą. Członkowie komitetu nie chcieli się jednak zgodzić na dobrowolne nastawienie się na głód i zarazę i odrzucili „propozycyę" sowietów. Wtedy bolszewicy rozpędzili komitet, jako kontrrewolucyjny; wielu członków jego aresztowali, a archiwa skonfiskowali.

Równocześnie z Petersburga donoszą, że bolszewicy wykryli spisek kontrrewolucyjny. Około 60-ciu uczestników spisku rozstrzelano.

KONGRES N. P. R. N. P. R. istnieje już dawno i ma wielu członków w różnych zacofanych częściach Polski, oraz na Górnym Śląsku, gdzie życie robotników pochłania w całości walka patryotyczna o ocalenie swej krainy. Natomiast N. P. R. nie ma programu. Są tam bolszewicy, klerykali, endecy, różni urzędnicy i drobno-mieszczanie i t. d. i t. d. Co powiat inne jest oblicze enperowców. Jednych wyrzucają z partyi; inni znów przystępują i tak bez końca. Wreszcie zebrał się kongres N. P. R., aby wyszukać dla partyi jakieś podstawy. Życzymy enperowcom, aby wreszcie wkońcu znaleźli sobie jakiś, choćby lichy program.

Przegląd społeczny

REFORMY SKARBOWE NA WĘGRZECH. Twórca dyktatury finansowej minister skarbu Roland Hegedüs wynajduje coraz to nowe źródła dochodu dla kraju. Opracował on 32 projekty na pokrycie deficytu państwowego i z tych 20 już przedłożył parlamentowi. Waluta węgierska podniosła się w górę i bilans finansowy zaczyna dochodzić do równowagi. Główny system jego reform to podatki majątkowe i przeważnie bezpośrednie, a jakkolwiek na każdą głowę podatek wynosi już przeszło 1650 koron, to mimo to nowe zarządzenie podatkowe Hegedüsa wywołują zawsze zrozumienie. Największą nowością jest podatek nałożony na tych, którzy nie byli na froncie wojennym, przeznaczony na utrzymanie inwalidów.

UDZIAŁ ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH w czystych zyskach w kopalniach węgla według ostatniej umowy wynosi 83 proc. czystego dochodu poza płacą, a udział kapitalistów 17 proc.

BEZROBOCIE WSZĘDZIE WZRASTA. Ilość bezrobotnych wzrasta w Szwecyi w zastraszający sposób. Zamiast ubycia ilości bezrobotnych w letnich miesiącach, liczba ich zwiększyła się i wynosi obecnie 80,000, zaś razem z rodzinami przeszło 250,000 głów. Pisma amerykańskie donoszą, że w Meksyku z kopalń nafty i ropy w Tampico zostało wydalonych 25,000 robotników. Wydalenia te nastąpiły z powodu zastanowienia dalszych wierceń a przedewszystkiem dlatego, że cena nafty ogromnie spadła z powodu braku odbiorców i niemożliwości wywozu. Zmora bezrobocia wszędzie — jak widzimy — trapi klasę robotniczą. Będzie to tak długo trwało, póki wreszcie świadomy swych celów proletaryat nie zwalczy ustroju kapitalistycznego i nie wprowadzi na jego miejsce porządku socyalistycznego.

STREJK 400 TYSIĘCY KOLEJARZY AMERYKAŃSKICH. Z powodu zniżki płac wszczęli kolejarze amerykańscy strejk, w którym bierze udział około 400.000 członków.

KRONIKA

WYCOFANIE BANKNOTÓW Z ROKU 1919. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przypomina, że banknoty szare 20 markowe z datą Warszawa, 17 maja 1919 z wizerunkiem Głowackiego oraz 1 markowe z daty Warszawa 17 maja 1919 z wizerunkiem orła polskiego, przyjmowane będą do zapłaty we wszystkich oddziałach P. K. K. P., w urzędach i Kasach skarbowych, kolejowych i pocztowych, jakoteż w kasach wszystkich instytucyi państwowych **tylko do 30 września b. r.** Od 1 października b. r. ustaje obowiązek przyjmowania tych biletów przy zapłacie i będą one mogły być wymieniane w oddziałach P. K. K. P. na bilety drugiej emisyi tylko do dnia 31 grudnia b. r. Koszta ewentualnych przesyłek pocztowych biletów do wymiany ponosi klient. Z końcem roku 1921 ustaje zupełnie obowiązek wymiany tych biletów.

URLOPOWANIE roczników 1898 i 1897. Zostają bezterminowo **urlopowani** bez prawa do żołdu szeregowcy rocznika 1897, przebywający na froncie i rocznika 1898, odbywający swą służbę w kraju. Z rocznika 1898 **pozostaną** nadal ci szeregowi, którzy służą w dywizyach piechoty i brygadach jazdy, stojących na kresach wschodnich, tudzież służący w marynarce, oraz wszyscy podoficerowie.

PODWYŻKA TARYFY KOLEI zamierzona znowu od 1 października. Bilety osobowe III kl. mają podrożeć o 57 procent, czyli więcej **jak o połowę.**

PAŃSTWOWA SZKOŁA POŁOŻNYCH W KRAKOWIE. Wpisy do państwowej szkoły położnych w Krakowie w szpitalu św. Łazarza ul. Kopernika 17. odbywać się będzie od 1 do 8 października 1921 od 9-tej do 11-ej przed południem. Wykłady rozpoczną się od dnia 8 października.

Kącik humorystyczny

DOSKONAŁY „KAWAŁ" O PREZYDENCIE WITOSIE opowiada „Wolne Słowo" pod tytułem: „Śmierdziele" p. Witosa":

„Zabawny epizod przydarzył się niedawno w powiecie przeworskim.

Podczas objazdu agitacyjnego zgromadził p. Witos wójtów wszystkich gmin na obszarze dworskim hr. Scipiona i wykładał im swój program polityczny.

Trzeba przyznać, że p. Witos, choć nie był nigdy pedagogiem, doskonale umie wpychać w chłopskie głowy doktrynę polityczną. Umie mówić obrazowo i przekonywująco, co chłopów utwierdza w wierności przy stronnictwie ludowem.

Otóż, kiedy wójtowie otoczyli go kołem, zapytał się ich p. Witos, czy wiedzą kim i czem jest.

— Wiemy — odpowiedzieli chóralnie wójtowie. — Panem Witosem i prezydentem ministrów w Polsce.

— Nieprawda! — odparł lapidarnie na to p. Witos. — Wy jesteście wójtami w poszczególnych gminach, a ja jestem wójtem całej Polski! Wymyślają mi — mówił dalej — że kiepsko rządzę krajem, ale czy wójt może zaprowadzić ład i porządek we wsi, jeśli go w pracy cała rada gminna rzetelnie i gorliwie nie poprze?

— Nie! — odezwali się wójtowie, skrobiąc się po głowie.

— Otóż widzicie — prawił dalej p. Witos — i ja nie mogę wprowadzić ładu i porządku w kraju, bo mię rada krajowa, czyli Sejm skutecznie nie popiera, a przedewszystkiem dlatego, że zamiast wybierać do Sejmu waszych synów, co pokończyli wyższe studya i posiadają wiedzę fachową, posłaliście mi do tej rady, czyli do Sejmu, samych chłopów **„śmierdzieli".** Taki **„śmierdziel"** nie ma pojęcia o obowiązku względem Ojczyzny, nie potrafi ułożyć księgi praw, postanowień ekonomicznej ustawy, nie poprze mię mądrą radą, **tylko tłucze się po Sejmie z kawałkiem chleba w jednej, a sera w drugiej ręce i myśli co jego krowy i cielęta w stajni robią, albo medytuje nad tem, jakby coś z tytułu poselskiego uszczknąć z ołtarza dobra publicznego.** Moi drodzy! Tak dalej być nie może! Jeżeli wam sprawy państwowe i los kraju nie są obojętne, to do przyszłego Sejmu poślecie waszych synów, którzy pokończyli odpowiednie szkoły, ręce mają czyste i głowę na karku, a nie chłopów **„śmierdzieli"..**

Z przemowy powyższej wynikałoby, że p. Witos przekonał się nareszcie, że **rządy powinny być w rękach sprężystego sumiennego rządu, a nie oddawane zbieraninie partyjnej, której kłótnie o „łupy" budzą w sercach obywateli uczciwych wstręt i odrazę.**

Pan Witos narzeka niby i boleje nad tem, że nie może zaprowadzić ładu i porządku w kraju, ale sam dobrze wie o tem, kto w tym wypadku najwięcej zawinił."

Wiele bardzo słuszności ma w tym wypadku prez. Witos!

ZA DUŻO CZY ZA MAŁO? Dwóch mężczyzn wraca koło północy z gospody do domu. Nagle z bocznej uliczki rozległ się przeraźliwy krzyk o pomoc. „Jezus Marya" — zawołał jeden z mężczyzn — „zabijają kogoś!" „To pochodzi stąd, że mamy **za mało** policyi!" — odpowiedział drugi. „Co? Zamało policyi? przeciwnie, ja sądzę, że mamy jej **za dużo!** Kiedym niedawno przechodził koło jednej wielkiej fabryki, widziałem tylu policyantów, że aż przejście tamowali!" „Co pan mówi? Przedwczoraj napadnięto na mnie koło parku Jordana, a nigdzie wokoło nie było widać policyanta!" „Tak, ale gdybyś pan był szedł koło fabryki, w której robotnicy strejkują, byłbyś pan znalazł policyantów do woli!"

Obaj mężczyźni poczynają się sprzeczać.

Wtem przybiega do nich policyant i aresztuje ich za zakłócenie spokoju nocnego.

„No widzi pan, że miałem racyę“ — rzekł jeden z nich — **„my mamy właśnie za dużo policyi!“**

Co to jest Bilet Skarbowy?

Człowiek, który dzięki pracy własnej i oszczędności zdołał trochę pieniędzy odłożyć, ze smutkiem dziś spostrzega, że ten grosz dobrze schowany i czujnie strzeżony nietylko dochodu nie daje, ale wskutek rosnącej ciągle drożyzny wartość swoją traci. Wprawdzie to ten, to ów chełpi się, że kupiwszy coś, odsprzedał rzecz nabytą po pewnym czasie i zarobił, ale człowiek przezorny wie dobrze, iż każde kupno zbędnej rzeczy wymaga ryzyka, bo zgóry powiedzieć nie można, że to co dziś kupiłem, jutro w cenie się podniesie, i że nabywcę chętnego zawsze znajdę na to, co mam do sprzedania. W jaki więc sposób można chronić oszczędność przed stratą, w jaki sposób — nie ryzykując — wartość ich podnieść? Odpowiedź na to pytanie nie jest tak trudna, jakby się zdawać mogło. Oto w każdym Urzędzie Podatkowym, w każdej Kasie Skarbowej, w każdym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej można wymienić zaoszczędzony pieniądz, tak zwany Bilet Skarbowy. Cóż mi da taka zamiana marki na Bilet Skarbowy? — każdy słusznie zapyta. Bardzo wiele. Bilet Skarbowy zapewnia wartość zaoszczędzonych pieniędzy, bo daje zysk pięciu marek na każdych stu markach, przyczem żadnego podatku od tego zysku się nie płaci. Bilet Skarbowy można w każdej chwili wymienić na gotówkę, otrzymując więcej za niego, niż się zapłaciło, a gdy trzeba złożyć kaucyę, stając do licytacyi, przy kupnie gruntu lub innej majętności lub, gdy trzeba zabezpieczyć jakąś wpłatę to w tym wypadku można to uczynić Biletem Skarbowym. Aby zapewnić większe dochody posiadaczom Biletów Skarbowych są one wypuszczane w odcinkach po 5000, 10,000 i 100,000 marek. Zamieniając gotówkę zaoszczędzoną w markach na gotówkę w Biletach Skarbowych każdy może być spokojny, iż daje mu ona pewny dochód, że wartość oszczędności nie zmniejsza się, lecz z dniem każdym się powiększa, rośnie, czyniąc go bez ryzyka z jego strony coraz bogatszym.

ROBOTNIK DRZEWNY

ZE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W SIELCU BIEŃKOWIE. Przed założeniem organizacyi panowały tu iście pańszczyźniane stosunki, a to dzięki niejakiemu **Lenartowiczowi,** dyrektorowi tartaku OIKOS. Panicz ten, były major austryacki, zupełnie zapomniał, że się czasy gruntownie zmieniły, i że tak, jak dyabli Austryę wzięli, tak teraz mogą wziąć każdego, kto nie nagnie się bezwzględnie do istniejących praw! Dość powiedzieć, iż pozwala on sobie **bić ludzi po twarzy i wyrzucać ich z roboty!** Naturalnie **wprowadził 12-godzinny dzień roboczy,** jak gdyby nie było ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, a płacił **po 100 marek za ten czas. Toteż OIKOS była to jedna z najgorszych mordowni w Małopolsce Wschodniej!** Nędzna aprowizacya pochłaniała cały zarobek robotników. Ale dzban do czasu wodę nosi! I urwało się ucho Lenartowiczowi, bo niewolnicy tutejsi założyli Organizacyę Robotników drzewnych przy pomocy tow. Słoniowskiego ze Lwowa! I zaraz wniosła Organizacya memoryał z żądaniami. To wszystko spadło jak grom na struchlałego Lenartowicza, który pienił się z wściekłości, iż i jemu robotnicy dali jeszcze radę! Toteż na pierwszy ogień uzyskaliśmy 8 godzin, 75 procent podwyżki i 1 kg. kukurudzy dziennie i 3 kg. tłuszczu miesięcznie. Z powodu niesłychanej drożyzny zażądaliśmy znowu poprawy płac, a gdy Lenartowicz nie chciał ustąpić tartak zastrejkował! Walka toczyła się przez 3 tygodnie i zakończyła się uzyskaniem 40 procent podwyżki, co naturalnie jest niczem, bo jakże kto może wyżyć z 208 marek dziennego zarobku z rodziną? Ale te straszne stosunki nie wzruszają naszego wyzyskiwacza, który sobie poprostu drwi z nędzy i niedoli ludzkiej! Więc czekamy i prosimy o pomoc Centralę, aby złamać te okropne pańszczyźniane stosunki, jakie tu jeszcze panują! A wiemy, iż tylko przy pomocy Organizacyi jest to jedynie możliwe!

Wyzyskiwani.

PROTOKÓŁ z II. Konferencyi porozumiewawczej Związków Robotników Drzewnych krakowskiego i warszawskiego, odbytej w Łodzi dnia 26 lipca br. Obecni z Krakowa: Kmiecik, Jaroszewski, z Żywca Serkowski; z Warszawy: Waleski, Koszubski, z Łodzi Kożuchowski; z C. K. Z.: tow. Żuławski.

Tow. Żuławski zagaja posiedzenie przedstawiając porządek dzienny, który przyjęto.

Porządek dzienny: 1) Przyjęcie projektu Statutu i Regulaminu, 2) Wnioski na Kongres co do siedziby i terminu likwidacyi oby Związków, względnie ustalenie czasu przejściowego.

Do pierwszego punktu zabiera głos tow. Jaroszewski imieniem Związku krakowskiego i oświadcza się za przyjęciem Statutu i regulaminu oddziałów i zarządów okręgowych, a co do regulaminu wkładkowego wnosi, aby sprawę odroczyć do Kongresu.

Towarzysze warszawscy stawiają szereg poprawek do Statutu i regulaminu, krakowscy i tow. Żuławski się sprzeciwiają, po dyskusyi towarzysze warszawscy stawiają na Kongres te poprawki do rozstrzygnięcia. A mianowicie:

Do punktu III wykreślić ustęp „niesporne z prawem“. Do punktu III ustęp f) skreślić „zapomogowych“. Tow. Żuławski proponuje, aby dodać „stałych zapomogowych“ i to popierają krakowscy towarzysze. Tow. Walewski stawia do ustępu i) dodatek rodzinom członków poszkodowanych dla spraw związkowych udziela się pomocy materyalnej. Tow. krakowscy zgadzają się, lecz, aby to było nie w statucie, tylko w regulaminie. Tow. warszawscy proponują ustęp k) skreślić, towarzysze krakowscy zaś podtrzymują. Do ustępu: „Charakter Związku“ ma być zamiast „obrony interesów zawodowych“ wstawione „kierują się innteresami walki klasowej“, na co obie strony się zgadzają. Do ustępu XI towarzysze warszawscy proponują „Zjazd ma być zwoływany co roku“, przeciw tow. krakowscy i tow. Żuławski. Do ust. XII tow. warszawscy proponują zmianę, aby Zarząd wybierał z pośród siebie przewodniczącego i zastępcę — przeciw temu tow. krakowscy i tow. Żuławski. Co do „Zarządów Okręgowych“ tow. warszawscy się nie zgadzają, tylko na Sekretaryaty Okręgowe, przeciw temu są tow. krakowscy i tow. Żuławski. Sprawę regulaminu odłożono do Zjazdu.

Do punktu II porządku dziennego zabiera głos imieniem krakowskich Towarzyszy Jaroszewski, stawiając wniosek co do siedziby Związku.

„Zważywszy, że musi być dla dobra organizacyi czas przejściowy, dlatego siedziba Centrali pozostaje na razie w Krakowie do dnia 31 grudnia 1922, z tem, że zabiera się jednego urzędnika z Kongresówki do Krakowa i w Kongresówce rozpocznie się praca oarganizacyjna“.

Wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos wszyscy członkowie obecni, tow. warszawscy sprzeciwiając się temu i uchwalono na zakończenie następujący wniosek:

„Kongres Robotników Drzewnych zjednoczeniowy, mający być w dniach 28 i 29 sierpnia w Przemyślu, odracza się z tem, że poleca się Centralnej Komisyi Związków Zawodowych wypracowanie projektu połączeniowego, przesłać ten projekt obu Zarządom Centralnym, a w razie zgody obu Związków na ten projekt, kongres ma być zwołany w porozumieniu z C. K. Z.“

Na tem skończono.

Żuławski Zygm., przew. **Jaroszewski B.**, sekr.

RUCH W ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH. Tow. Jaroszewski, sekretarz Związku robotników drzewnych w Polsce, z polecenia Centralnego Zarządu odbył w ostatnich dniach szereg **Konferencyi i Zgromadzeń,** na których załatwiono wiele spraw organizacyjnych. Stwierdził on wszędzie **rozrost Związku** i coraz większe uświadomienie członków w oddziałach!

W pierwszej linii, stosownie do uchwał C. K. Z. odbył w dniach 14 i 15 sierpnia **konferencyę w Poznaniu i Bydgoszczy,** gdzie też zaraz założono w tych miejscowościach Oddziały. W sprawie wolnych Związków odbędzie się konferencya w połowie września, na której zadecyduje się ostatecznie o przyłączeniu tychże do Związku małopolskiego.

W **Krechowicach** odbyło się dnia 21 sierpnia liczne zgromadzenie pod przewodnictwem tow. **Krzyżyka,** na którem po obszernym referacie tow. **Jaroszewskiego** i przeprowadzonej dyskusyi, wybrano nowy Zarząd. Przewodniczący **Kosowski** Michał, zastępca **Gustek** Wojciech, sekretarz **Kosowski** Jan; do wydziału: **Zyrbus** Rudolf, **Symaniuk** Jan, **Proszek** Jakób, **Krzyżyk** Józef, **Kościuch** Michał, **Rozdolski** Bartłomiej, **Mees** Jan; komisya kontrolująca: **Walter** Michał, **Zyrbus** Rudolf, junior, **Gumienny** Franciszek; Sąd polubowny: **Dietrich** Ludwik, **Moskal** Franciszek, **Gustek** Józef i **Haplik** Antoni.

W **Stryju,** dnia 22 sierpnia odbył tow. **Jaroszewski** wraz z delegatami robotników drzewnych przy współudziale tow. **Hoszewskiego** i **Gocka,** konferencyę z właścicielami tartaków, na której ustalono zarysy umowy, mającej być zawartej dnia 23 sierpnia.

W **Skolem,** dnia 23 sierpnia pod przewodnictwem tow. **Barańczuka** Józefa odbyło się zgromadzenie, na którem po referacie tow. Jaroszewskiego robotnicy przedstawili szereg postulatów, które na drugi dzień tow. **Jaroszewski** wraz z delegatami przedstawił właścicielowi tartaku **Baronowi Groedlowi,** z których prawie wszystkie zostały załatwione. Na zgromadzeniu został przeprowadzony wybór nowego Zarządu, a mianowicie: przewodniczący **Barańczuk** Jan, sekretarz **Bandurowicz** Piotr, kasyer **Danilowicz** Mikołaj; do wydziału: **Meleń** Roman, **Trepak** Michał, **Erhard** Adam, **Barańczuk** Grzegorz, **Kasica** Kazimierz, **Bandurowicz** Jan, stolarz, **Gaj** Józef. **Leichtenmüller** Stefan, **Zarzawiecki** Józef.

W **Synowódzku wyżnem** w dniu 24 sierpnia odbyło się Zgromadzenie pod gołem niebem pod przewodnictwem tow. **Kubika.** Referent tow. **Jaroszewski,** omawiając ostatni strejk w tartaku, gdzie robotnicy walczyli przez 18 dni z tak potężnem przedsiębiorstwem, jakiem jest Polskie Tow. handlowe. **Pomimo tego strejk został przeprowadzony zwycięsko — dzięki organizacyi!** W tem leży nauka dla robotników, że w obecnej walce z kapitałem potrzebna jest silna organizacya. Robotnicy w dyskusyi okazali zrozumienie sprawy i postawili szereg życzeń, nie załatwionych w myśl umowy i które tow. Jaroszewski w formie memoryału podał do Zarządu tartaku.

Cieszyn. W dniu 19 sierpnia odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału robotników drzewnych, na którem został wybrany nowy Zarząd, w skład którego weszli: przewodniczący: **Grzegorz** Józef, zastępca **Simieniuk** Ludwik, sekretarz **Janażyk** Alojzy, zastępca **Raszka** Paweł, skarbnik **Starzyk** Jan, zastępca **Nowak** Jan; Kontrola: **Mikulik** Feliks i **Warcap** Józef; do Zarządu: **Mikołajko** Franciszek i **Fitz** Jan.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.

ZBIERAJCIE PESTKI!

Wielki brak dziczek w ostatnich czasach odczuwany, zmusza nas do podjęcia akcyi zaradczej. Aby podołać zapotrzebowaniom wszystkich tych, którzy zakładają sady, musimy wyhodować znaczne ilości drzewek. W tym celu zwracamy się do wszystkich, którym ta sprawa leży na sercu, z gorącym apelem, aby się zajęli zbieraniem pestek i ziarnek owoców dzikich. Nadszedła już pora dojrzewania trześni, otóż zbierajmy starannie te pestki z najdojrzalszych owoców, płuczmy je, a następnie przesuszajmy na słońcu.

Zgłoszenia każdej ilości od pół funta począwszy, z podaniem ceny, nadsyłać do Administracyi „Prawa Ludu“, Kraków, Dunajewskiego 5.